

Eliza Filby

God & Mrs Thatcher. The Battle for Britain's Soul

Biteback Publishing Ltd, London 2015, ss. xxxiii + 407

Recenzowana książka składa się z prologu, 10 rozdziałów, podziękowań oraz indeksu osobowo-rzeczowego. Układ treści ma charakter chronologiczno-problemowy.

Autorka deklaruje, że celem jej książki jest opis działalności politycznej Margaret Thatcher, od czasów rozpoczęcia przez nią kariery parlamentarnej, do zakończenia w listopadzie 1990 r. piastowania przez nią funkcji premiera Zjednoczonego Królestwa Wielkiej Brytanii i Irlandii Północnej, a była – jak wiadomo – pierwszą kobietą sprawującą ten urząd, a zarazem pierwszą kobietą – liderem Partii Konserwatywnej. Należy podkreślić, że Thatcher nie była jedynym brytyjskim premierem odwołującym się do Boga i chrześcijaństwa w okresie swojej funkcji publicznej. Po niej czynił to np. lider Partii Pracy Tony Blair, piastujący urząd premiera w latach 1997-2007.

Szczególną wartością tej publikacji jest syntetyczny opis chrześcijaństwa brytyjskiego oraz relacji między religią i polityką drugiej połowy XX w.¹ Dodajmy, w czasach zasadniczych przemian politycznych (koniec Imperium Brytyjskiego i spadek znaczenia państwa brytyjskiego na arenie międzynarodowej), gospodarczych oraz społecznych (m.in. wpływ imigrantów z dawnych kolonii na zmianę struktury religijnej społeczeństwa brytyjskiego, procesy sekularyzacyjne). Na tle takiej panoramy, Autorka sytuje rozważania motywacji religijnej w polityce M. Thatcher. Eliza Filby wyraźnie podkreśla nieporównywalność sytuacji brytyjskiej do amerykańskiej w tej materii. W Wielkiej Brytanii, nawet w obrębie Partii Konserwatywnej, nie zaistniał fenomen tzw. religijnej prawicy na podobieństwo USA, czy też np. koalicji Moralna Większość Jerry'ego Falwella. Można mówić o „regionalnym aspekcie” silnych związków między religią a polityką w odniesieniu do Irlandii Północnej, czym zajmuje się Steve

¹ Godna uwagi jest kompleksowa monografia brytyjskiego eksperta w tej dziedzinie: S. Bruce, *Politics and Religion in the United Kingdom*, London-New York 2012.

Bruce (wspomniany w przypisie), co nie wchodzi w zakres przedmiotowy recenzowanej książki. Niemniej w tym miejscu warto przypomnieć o silnych związkach między protestantyzmem a Demokratyczną Partią Unionistów i Ulsterską Partią Unionistów oraz katolicyzmem a tamtejszymi partiami Sinn Fein i Socjaldemokratyczną Partią Pracy.

W rozdziale I książki, pt. *Boże, błogosław Grantham*, Autorka ukazuje wpływ metodyzmu na ukształtowanie się światopoglądu politycznego przyszłej brytyjskiej premier. Chodzi tu o wartości propagowane przez nią w polityce, które złożyły się na pojęcie „taczeryzmu”, będącego połączeniem neoliberalizmu w warstwie ekonomicznej, z pewnymi elementami powrotu do sprawdzonych tradycyjnych wartości w warstwie kulturowej. Ten wpływ to w dużym stopniu rola ojca M. Thatcher, który pełnił wiele ról społecznych w Grantham, a był też świeckim kaznodzieją w miejscowym Kościele metodystycznym. Autorka podkreśla i w tym rozdziale i w innych, wpływ Kościoła metodystycznego na brytyjską politykę, szczególnie w XIX w.

Ciekawym brytyjskim fenomenem, o którym wielokrotnie na kartach tej książki wspomina Eliza Filby, jest powstały w epoce wiktoriańskiej chrześcijański socjalizm (s. 52, 53-56, 233, 270, 271). W XX w. jego reprezentantami byli m.in. arcybiskup Canterbury William Temple czy Richard H. Tawney.

Autorka naświetla też motywy konwersji M. Thatcher do Kościoła anglikańskiego (s. 67, 145) i podaje wiele interesujących wiadomości dotyczących życia religijnego „Żelaznej Damy”, w tym o świątyniach i kaplicach Kościoła Anglii, do których uczęszczała na nabożeństwa (np. s. 144). Dowiadujemy się, że w toczącej się w latach 80. XX w. dyskusji na temat ordynacji kobiet na urząd prezbitera (m.in. na forum Synodu Generalnego Kościoła Anglii), była takiemu rozwiązaniu przeciwna (s. 147). Wpływ na jej nominację biskupie w ustanowionym przez prawo quasi-państwowym Kościele Anglii miały poglądy, w tym polityczne, kandydatów. Optowała – co nie dziwi w świetle powyższego stwierdzenia – za kandydatami konserwatywnymi (s. 148), nie ufając liberalnie nastawionym duchownym, takim jak na przykład Hugh Montefiore (s. 162).

Eliza Filby przedstawia nie tylko postawy polityczne hierarchów anglikańskich dotyczące na przykład rozwodów i aborcji (s. 73, 74, 200), lecz również związane z wieloma istotnymi zagadnieniami społecznymi okresu rządów premier M. Thatcher w latach 1979-1990. Kościół anglikański, ale nie tylko on, pozostawał w ostrym sporze z premier M. Thatcher i jej rządem co do sposobów rozwiązywania kwestii bezrobocia czy bezdomności. Zagadnienia te były treścią raportu Kościoła anglikańskiego, p.t. *Wiara w Mieście*, opublikowanego w 1985 r. Uwypuklono w nim złamanie spójności społecznej w brytyjskim

społeczeństwie i szybko postępujące rozwarstwienie (s. 168, 172, 173, 175, 181, 188). Spór Kościołów chrześcijańskich z premier M. Thatcher dotyczył też kwestii zbrojeń atomowych Zjednoczonego Królestwa, gdyż wielu duchownych angażowało się w tym czasie w działalność organizacji o nazwie *Kampania na Rzecz Rozbrojenia Nuklearnego* (angielski akronim: CND). Wielu także krytykowało podjęcie przez Thatcher decyzji o wysłaniu w 1982 r. wojsk brytyjskich na Falklandy, w celu odzyskania zaanektowanych przez Argentynę wysp. Niejako symbolicznym wyrazem rozbieżności stanowisk stała się sytuacja opisana przez E. Filby w rozdziale *Święci wojownicy i błogosławieni czyniący pokój*. Otóż premier nalegała na zorganizowanie w katedrze Św. Pawła nabożeństwa dziękczynnego za wygraną z Argentyną wojnę, natomiast sprzeciwił się temu pomysłowi m.in. ówczesny dziekan tej znamienitej świątyni. Sceptycyzm wyraził też sam arcybiskup Canterbury, Robert Runcie, który podczas II wojny światowej był żołnierzem. Modlitewne wezwanie do pokoju przedstawił on jasno w kazaniu podczas wspomnianego wyżej nabożeństwa, któremu ostatecznie nie nadano „dziękczynnej” formuły.

Kościoły chrześcijańskie, na czele z Kościołem Anglii, krytycznie odnosiły się do stanowiska rządu torysów i samej M. Thatcher wobec problemów rasowych, nie tylko w Wielkiej Brytanii. Chodziło także o bierność wobec apartheidu w Republice Południowej Afryki. Sama premier konsekwentnie sprzeciwiała się (wbrew opinii np. przywódców Wspólnoty Narodów) nałożeniu sankcji ekonomicznych na reżim w Pretorii. W książce (na s. 289-292, 295-297) znajdziemy wiele przykładów zaangażowania brytyjskich chrześcijan w walce z apartheidem i polityką segregacji rasowej. Stanowisko Margaret Thatcher również w tej mierze było sprzeczne z opiniami i działalnością rodziny Kościołów chrześcijańskich w Zjednoczonym Królestwie.

Zrozumienia w różnych kręgach kościelnych nie znalazła jej tzw. „Teologia miłosiernego Samarytanina” (s. 131, 238-240), opiewająca sukces ekonomiczny jednostki i sakralizująca w pewien sposób indywidualny zysk. Można powiedzieć, że była to ówczesna wersja rozpowszechnionej dzisiaj w niektórych środowiskach pentekostalnych „teologii sukcesu”.

Interesująco przedstawia Autorka „dylemat” M. Thatcher w prowadzonej w latach 80. XX w. debacie publicznej na temat zliberalizowania zasad handlu w niedziele (s. 230, 232, 266). Z jednej strony Premier opowiadała się za wolnością handlu, co eksponowała również w zagranicznej polityce gospodarczej, a z drugiej – za zachowaniem szczególnego charakteru niedzieli, jako dnia wolnego od pracy, chociaż nie używała w tym kontekście argumentacji religijnej,

mimo że była liderką Partii Konserwatywnej, dla której te kwestie miały wówczas (jeszcze) znaczenie². To sprawa interesująca dla polskiego czytelnika, w związku z trwającą obecnie dyskusją na temat ograniczenia albo wręcz zakazu handlu w niedziele oraz w dni świąteczne. I warto dodać, że książka ta może przysłużyć się „odbrązowieniu” percepcji M. Thatcher nad Wisłą, szczególnie odnośnie do prowadzonej przez nią polityki wewnętrznej.

Jak wielu polityków, również M. Thatcher wykorzystywała odniesienia do religii w niektórych obszarach swojej aktywności publicznej, ale jej nawoływania do swoistego „neowiktorianizmu” rozmijały się z postawami większości społeczeństwa brytyjskiego. E. Filby podaje przykład nieporównywalnie większej skuteczności w inspirowaniu Brytyjczyków do czynienia dobra ze strony gwiazdy popkultury lat 80. XX w. – Boba Geldofa (w ramach koncertów *Life Aid*, w trakcie których zbierano pieniądze dla ludzi głodujących w Afryce) niż ze strony duchownych różnych wyznań i religii (s. 301).

W tej godnej uważnej lektury książce zabrakło jednak szerszych odniesień do religijnych inspiracji w działalności deputowanych Izby Gmin nie tylko z ramienia torysów (np. towarzystw religijnych parlamentarzystów) w okresie pełnienia przez Margaret Thatcher funkcji premiera.

Książka ta z pewnością skłoni do wielu przemyśleń tych czytelników, którzy interesują się relacjami między religią a życiem politycznym we współczesnych państwach.

Paweł A. Leszczyński

² Zob. także refleksje na temat liberalizacji ustawy o sklepach z 1950 r. autorstwa jednego z ministrów w rządzie M. Thatcher zawarte w jego wspomnieniach: D. Hurd, *Memoirs*, London 2003, s. 353, 354.